

**Czy szef bywa
dupkiem, czyli
czego menedżer
może się nauczyć
od Chrystusa?**



Czy szef bywa dupkiem, czyli czego menedżer może się nauczyć od Chrystusa?

Chrystus w dość krótkim czasie wykształcił 12 liderów, którzy zmienili Świat. Niezwykły rezultat jak na tak krótki czas działania.

Wątku religijnego poruszać nie zamierzam. Chciałem zwrócić uwagę, że Chrystus w dość krótkim czasie wykształcił 12. liderów, którzy zmienili Świat. Parafrazując dowcip o 2 rozmawiających turystach na Placu Św. Pawła i Piotra w Watykanie – „spójrz, zaczęli od małej stajenki a do czego doszli.”

Jezus nauczał w ciekawy sposób, robił to poprzez metafory i przypowieści. Mam wrażenie, że nie pouczał, a właśnie nauczał, a przede wszystkim dawał przykład poprzez swoją postawę i pokorę.

Gdy zszedł z Góry Oliwnej nie miał pretensji do swoich Uczniów, za to, że nie czuwali. Miał żal, był smutny, ale w mojej ocenie nie było w tym złości. Bał się tego, co się wydarzy, bo odczuwał te same emocje co każdy człowiek, lecz z pokorą podchodził do tego co się wydarzy.

Dzisiaj nazwalibyśmy to przywództwem służebnym.

Prowadzę firmę, chociaż to złe słowo, bo przecież sam tego nie robię. W mojej ocenie sami nie jesteśmy w stanie nic osiągnąć, zawsze potrzebna jest bezpośrednia lub pośrednia pomoc osoby trzeciej.

Za swoje podstawowe obowiązki uważam wytyczanie strategii, długoterminowych celów, motywowanie i usprawnianie komunikacji. Niezwykle bliska jest mi filozofia, czy też formuła prowadzenia firmy w oparciu o tzw. „turkusowe zarządzanie”, a będąc bardziej precyzyjnym poprzez samo-zarządzanie. Jest to formuła, wg której człowiek jest traktowany podmiotowo, a nie przedmiotowo.

Nie mniej, jako właściciel firmy mam w ręku naturalną władzę i codzienną pokusę jej użycia. Lord Acton powiedział:

„każda władza deprawuje, a władza absolutna deprawuje absolutnie.”

Badania pokazują, że sprawowanie funkcji kierowniczej znacząco podwyższa egocentryzm i zniechęca do patrzenia na rzeczywistość z innej perspektywy niż własna. (art. [Władza. Dotknięci efektem „E”](#))

W tekście o „[4 filarach turkus](#)” pisałem, że poskramianie przez szefa/lidera EGO jest jednym z filarów dobrej organizacji. Ego, czyli tego co o sobie myślimy.

Wielokrotnie zdarzało mi się rozpoczynać poniedziałkowy dzień w stresie. Myślę, że wielu z nas zna to uczucie przytłoczenia ilością potencjalnych spraw. Pojawia się uczucie strachu, napięcie, co momentalnie przekłada się na zachowanie i tym samym na komunikację.

Jestem pewny, że inni też czują to moje napięcie. Tak samo jak wyczuwamy, że ktoś ma świetny humor. Mam poczucie, że później te emocje prowadzą mnie, a nie ja je. Z drugiej strony na emocje nie mamy wpływu. Możemy jedynie mieć ich świadomość, a to już jest dużo.

Ostatnio miałem dwie okazje, które skrzętnie wykorzystałem, by zachować się niewłaściwie (by nie powiedzieć – jak dupek).

Wielkie EGO wygrało, a służebność i pokora została w kieszeni. Już nie chodzi o same zdarzenia – najpierw z pretensjami poprosiłem Anię, by poszukała i zawołała kolegę na spotkanie, choć zwykła kultura i dżentelmeńska postawa wymagała, bym sam to zrobił, a nie się wysługiwałem.

Za moment skrytykowałem brak delegowania prostych zadań na zewnątrz, bo nasi członkowie zespołu mają zbyt wysokie kompetencje i szkoda ich czasu. I co za moment sam zrobiłem? Łatwo się domyślić...

Dużo trudu sprawia mi takie pisemne ukorzenie. Przecież przeczytają to moi współpracownicy.

Nie mniej, jeżeli wierzę w ludzi, w organizacje turkusowe – takiej bez masek, będącej w prawdzie, czyli dążącą do tzw. „pełni” – to jest to jedyna droga. Monteskiusz mawiał:

„by dokonać wielkich rzeczy, nie trzeba być wielkim geniuszem, nie trzeba być ponad ludźmi, trzeba być z nimi”.

Wierzę, że jako Brewa wielkie rzeczy osiągniemy, ale bez pokory nie ma na to szans.

Po drugie, może Ty czytelniku po przeczytaniu tego tekstu powiesz sobie: „czasem też zachowuje się jak dupek” i powiem Ci: zdarza się.

Uśmiechnij się, weź odpowiedzialność za swoje czyny i idziemy dalej. Nie oglądam się. Nie wracam. Temat zamknięty. Każdy popełnia błędy i co gorsza, 90% grzechów przy Spowiedzi, to są dokładnie te same, co wyznane miesiąc, czy pół roku wcześniej.

Pokazuje to, że jeszcze nie raz zachowamy się jak „dupek”. Życie.

Praca nad EGO jest jak ujarzmianie pokus. Praktycznie codziennie musimy walczyć z naszymi małymi bądź większymi pokusami. No chyba, że jesteś idealny, ale chyba nie do końca, skoro doczytałaś aż do tego momentu...

PS. Kolejny tekst będzie o skromności, ale to już po przeczytaniu ciekawej pozycji Kena Blancharda „Jak być przywódcą na wzór Jezusa”.